Po konfiskacie nakład drugi. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rok I. Żywiec, dnia 22. stycznia 1928 r. Nr. 4

GŁOS ZIEMI ŻYWIECKIEJ

Przedpłata „Placówki Kresowej“:

Rocznie	10 Zł. — gr.
Półrocznie	5 Zł. — gr.
Kwartalnie	2 Zł. 50 gr.
Numer pojedynczy	20 gr.

TYGODNIK SPOŁECZNO-NARODOWY

Administracja i Redakcja:
Żywiec, ulica Hr. Komorowskich 60

Pojawia się w każdy piątek z datą niedzielną!

Redaktor przyjmuje w każdą środę. Administracja czynna w środy.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia:

Cała stronica	[illegible] Zł.
1/2 stronicy	90 Zł.
1/4 „	50 Zł.
1/8 „	25 Zł.
Drobne ogłoszenia (3 wiersze)	2 Zł.

„Należy dążyć do równowagi między produkcją rolniczą a przemysłową na tej drodze, że całą wytwórczość oprze się przedewszystkiew na zasadzie przerobu krajowych surowców, dzięki czemu uda się usunąć zbytni import zagraniczny. O ile chodzi o uruchomienie nowych gałęzi wytwórczości lub o rozszerzenie istniejących, to pierwszeństwo ma ta wytwórczość, która w stosunku do kapitału zakładowego zatrudnia stosunkowo najwięcej sił roboczych. W wyjątkowy sposób należy traktować wytwórczość pracującą na potrzeby obrony kraju, pozatem należy być bardzo ostrożnem w zakładaniu nowych zakładów przemysłowych z uwagi na trudne konjunktury handlu światowego. Istnieją gałęzie przemysłu, które u nas nie mają widoków rozwoju z tym faktem trzeba się liczyć. Polityka gospodarcza państwa, nadając ten lub inny kierunek wytwórczości przemysłowej winna kierować się wyłącznie tylko powyższemi względami traktując wszystkie gałęzie według tych samych zasad.“

Roman Rybarski.

Sprawy robotnicze.

Domy robotnicze za godziny nadliczbowe. — Ciekawy projekt fabrykantów łódzkich. Pisma łódzkie donoszą o niezmiernie ciekawym projekcie fabrykantów łódzkich, zmierzającym do polepszenia doli robotników. Otóż plan przemysłowców, zakrojony na wielką skalę, ma być niejako konkurencją magistratu w jego projektach budowy domów robotniczych.

Przemysłowcy postanowili przystąpić do budowy domów robotniczych serjami, z których każda kosztowałaby 4 miljony złotych. Na ten fundusz przemysłowcy przeznaczyli 1 miljon złotych, 1 miljon ma dać rząd tytułem subsydjum, 1 miljon ma wynieść pożyczka w Banku Gospodarstwa Krajowego, a czwarty miljon mają dać robotnicy.

Przemysłowcy, licząc, że robotnicy nie zbiorą owego miljona, wobec czego postanowili połączyć przyjemne z pożytecznem i opracowali plan, według którego na ów miljon od robotników złoży się nadliczbowa praca robotników w fabrykach, po 2 godziny dziennie, przyczem nie otrzymywałby zapłaty za owe dwie godziny nadliczbowe, a pieniądze te stanowiłyby fundusz budowlany dla domów robotniczych.

Za każde w ten sposób zebrane cztery miljony wybudowanoby 200 domków, na placach już wyznaczonych na ten cel, przyczem komorne za mieszkanie robotnicze wynosiłoby 152 złotych rocznie.

Podobno projekt ten uzyskał aprobatę rządu, a obecnie urzeczywistnienia jego uzależniono od stanowiska organizacyj robotniczych.

Położenie robotników w Rosji sowieckiej. — Wracają dawne formy ustroju kapitalistycznego. Prasa berlińska drukuje niezmiernie interesujące sprawozdanie z podróży po Rosji tej części robotniczej delegacji niemieckiej, która władając dostatecznie językiem, zdołała wyzwolić się z pod „opieki“ oficjalnych przewodników i przekonać się osobiście o warunkach dzisiejszego bytu sowieckiego.

Ze słów tych delegatów wynika, że klasa pracująca wyzyskiwana jest obecnie jeszcze bardziej, aniżeli za czasów carskich.

„Robotnicy mają przyrzeczone 7 godzin pracy... na papierze, faktycznie zaś nie wychodzą z fabryki po 12 i więcej nawet godzin. Dwumiljonowa armja bezrobotnych napróżno stara się o jakikolwiekbądź zarobek i znajduje się dziś w stanie nieopisanej wprost nędzy. Racjonalizacja przemysłu oznacza w przekładzie na język rzeczywistości bezlitosny wyzysk proletarjatu. Ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy wzrosła do przerażających rozmiarów“.

Wszystkie te zjawiska bezpośrednio stwierdzone, kończą się w sprawozdaniu następującem oświadczeniem ostatecznem:

„Odebraliśmy wrażenie, że władza sowiecka nie może przeciwstawiać się powrotowi życia do dawnych form kapitalistycznego ustroju“.

Z życia Związku Woźniców. W dniu 7. stycznia odbyło się w sali Domu Polskiego w Bielsku roczne Walne Zebranie członków chrześcijańskiego Związku Woźniców, które wykazało szybki rozrost tej organizacji, mimo ogromnie niekorzystnych warunków w jakich się znajduje z powodu stałej redukcji, która następuje dzięki likwidowaniu pojazdów konnych, a wprowadzaniu samochodów.

Sprawozdanie z działalności Związku złożył prezes Antoni Rubacha, oraz sekretarz E. Zajączek. Stan finansowy Związku przedstawili: Skarbnik Witkowski oraz w imieniu Komisji Rewizyjnej Kolega Sokół Jan.

Ze sprawozdania finansowego okazało się, że Związek posiada wcale pokaźny majątek oraz, że przyszedł z pomocą wielu członkom, którzy znaleźli się w trudnem położeniu. Na prezesa Zarządu powołano jednomyślnie zasłużonego pracownika na polu zawodowem i ogólną sympatją się cieszącego kolegę Antoniego Rubachę. Do Zarządu weszli Kol.: Jękner A. J. Wojciech, Witkowski Walenty, Górka i Kropacz. Komisję Rewizyjną wybrano: Kol. Sokół, Sidzina, Stasica, Pisch i Matlak.

W dyskusji przemawiali: Rubacha, Zajączek, Sidzina i Kol. Górka, który poruszył cały szereg cennych uwag i zachęcił wszystkich do energicznej pracy organizacyjnej. W traktacie obrad uchwalono jednomyślnie podziękowanie za pracę dla Zarządu i sekretarza E. Zajączka.

Już wyborów przyszedł czas!!...

Już wyborów przyszedł czas,
A Ojczyzna wzywa nas,
Aby oddać znowu głos —
I rozstrzygnąć Polski los!...

Już wyborów przyszedł czas —
Wszyscy razem, wszyscy wraz,
Każdy odda głos ten swój
I zwycięzki wygra bój!

Bój z Chrystusem głosi czart,
Prawo Boskie kreśli z kart —
Piekła płomień rzuca w świat,
By mordował brata brat!

Złe instynkta budzi gad,
Komunizmu szczepiąc jad,
Kuźnią piekła mieć Sejm chce,
By go zdobyć — siłą prze!

Ludu — Ty rozstrzygać masz,
Głosem władzę w ręce dasz,
Albo władać będzie Bóg,
Albo szatan, Jego wróg!

Niechże każdy swój głos da
Tym, kto Boga w sercu ma;
I Ojczyznę — kocha lud,
Gotów nieść Jej pracę, trud!

JÓZEF NOGEK

KURJER KARNAWAŁOWY.

Z balu T wa „Koszarawa“. W sobotę 14 bm. odbył się bal Tow. Sport. „Koszarawa“ w pięknie udekorowanych salach „Sokoła“ w Żywcu, który zgromadził bardzo wiele osób. Bal rozpoczął się tradycyjnym polonezem. Na sali balowej można było zauważyć mnóstwo pięknych toalet, wśród których wyróżniły się szczególnie toalety następujących pań: por. Moserowej, p. Seemanowej, p. Kaizerowej, p. Satławównej, p. Studenckiej, p. Boduckównej, p. Studenckiej J., p. Pawełkównej, p. Wilkoszowej, p. Staszkiewiczównej, p. Kasztelnikównej, p. Hylińskiej, p. Jagoszównej i wiele, wiele innych. Nastrój na sali był bardzo wesoły. Bawiono się do 8 rano. Nadmienić musimy, że zabawy Tow. „Koszarawy“ należą do najlepszych i mają zapewnione powodzenie. Ci, którzy nie mieli sposobności zabawić się w dniu 14. stycznia znajdą ją w lutym na „Reducie maskowo-kostjumowej“. Komitet już rozpoczął swe prace. Dzięki specjalnemu oświetleniu kostjumy i toalety pań zaakcentują się w całej swojej okazałości, salony zabawowe przemienią się w jakiś zaczarowany ogród z bajki.

Oryginalny numerus clausus

Każdemu znaną jest rzeczą jaki gwałt podnoszą żydzi przeciwko ustawie, któraby ilość akademików na uniwersytetach ograniczała do procentowej ilości żydów w Państwie. Nazywają to barbarzyństwem itp. Tymczasem ci sami żydzi, jako radni m. Warszawy wystąpili na posiedzeniu rady miejskiej z żądaniem, aby do wszystkich miejskich przedsiębiorstw a więc: tramwaju, gazowni, wodociągu itp. przyjmowano funkcjonarjuszy żydowskiej narodowości w stosunku procentowym do ilości żydów w Warszawie, czyli swego rodzaju numerus clausus. W tem żądaniu żydów naturalnie poparli nasi szabesgoje pepesowcy.

Ciekawi jesteśmy kiedy w Kasach Chorych będzie zaprowadzony tego rodzaju numerus, bo obecnie w Bielsku przyjmują lekarzy tylko żydów, którzy stanowią 90 proc. ogółu lekarzy, wtedy gdy żydów płacących wkładkę do tej samej Kasy nie nazbiera się nawet 10 proc. Lecz taka jest już etyka żydowska. Tam gdzie są w mniejszości żądają dla siebie procentowej reprezentacji, jeżeli zaś chrześcijanie żądają procentowej normy, nazywa się to żydowskim pogromem.

Niedawno do Bielskiej Kasy Chorych starał się o posadę polak lekarz, syn kolejowego robotnika, lecz go nie przyjęto, ale we trzy tygodnie potem przyjęto żyda lekarza.

Tak wyglądają rządy w instytucjach opanowanych przez żydowstwo lub żydowskich pachołków z pod znaku pepejsu.

PRZYPOMINAMY

Szanownym Prenumeratorom i Komisentom naszego pisma, by z Nowym Rokiem przesłali prenumeratę i uiścili rachunki

Zachodnia Małopolska pod znakiem „Partji Pracy“.

„Epoka“, urzędowy organ „sanacji moralnej“ entuzjazmuje się sukcesami „Partji Pracy“ na terenie zachodnio-małopolskim. Między innemi, pisze o wiecu w Kętach, który rzekomo odbył się...

„Z udziałem około 500 osób. Przemawia dr. Matuszek, z Krakowa. Garstka endeków usiłuje przeszkadzać, spotyka się jednak z odprawą mówcy, wobec czego milkną. Następnie przemawia dr. Woźny o Marszałku Piłsudskim, co spotyka się z entuzjastycznym przyjęciem u zebranych.

Okrzykiem na cześć Marsz. Piłsudskiego zamknięto wiec. Dodać należy, że na godzinę przed wiecem „Partji Pracy“ usiłował zwołać wiec redaktor miejscowego pisemka endeckiego — na wiec przybyło jednak zaledwie kilkadziesiąt osób“.

Czemuto sanatorzy bawią się w kłamców?

Żadnego wiecu, endecy nie zwoływali, ale poufne zebranie, swych członków i sympatyków, i nie na godzinę przed wiecem „Partji Pracy“, ale jednocześnie i dzięki nieporozumieniu do tej samej sali. W rezultacie, na zebraniu Dr. Matuszka, było 75 prc. członków oraz sympatyków Związku Ludowo-Narodowego, o czem się przekonał sam referent z przebiegu zebrania a zwłaszcza jego zakończenia, kiedy oprócz kilku adoratorów-nauczycieli nikt się nie zgłosił na członka „Partji Pracy“.

Ks. Stojałowski — czy Bojko...?

Kiedy Jakób Bojko, zbojkotował Witosa, czyn ten jego, iskarjotyczno-zdradziecki, powitały z wybuchem szalonej radości, odpryski, odłamki i ułamki, różnych stronnictw ludowych i nie ludowych, które się poczołgały z psią pokorą, pod buty z ostrogami, sanacyjno faszystowskiej moralności. Najmniejszy odprysk (ot taki sobie wrzodzik) na starszej pani, polityce ludowej, „Stojałowczyk“ Horodyskiego (o! horrendum!) zamieścił mój artykulik na cześć Bojki, zamieszczony w jednodniówce z okazji jego jubileuszu 30 letniego pobierania dyjet poselskich czyli pracy dla ludu.

Bardzo mię to skompromitowało, że ten okrzyk mój jubileuszowy, na cześć Bojki, „Stojałowczyk“ przedrukował, bo jak to mówią, co było... a nie jest, nie pisze się w rejestr... Wygląda to tak, jak gdyby ktoś pobożny zawiesił Judasza w ramkach na ścianie i lampkę mu oliwną zaświecił, tłumacząc się tem, że mu cześć oddaje jako świętemu apostołowi Chrystusa, do czasu póki on trzydzieści srebrników, do kieszeni nie schował.

„Stojałowczyk“ pisze o Bojce, pod jego wizerunkiem, jako był on pierwszym budzicielem, wodzem, obrońcą ludu! O, horrendum! Panie, Horodyski, niechże mi pan powie czy śp. ks. Stojałowski, jest jako pierwszy wódz, hetman, budziciel ludu w Małopolsce, czy Jakób Bojko? Czy, panie Horodyski, chcący zrobić interes, na prochach śp. Stojałowskiego, na legendzie rosnącej o Nim w duszy ludu wie o tem, że Jakób Bojko, ten pierwszy chłopski poseł w austrjackim sejmie, parlamencie, zdradził śp. ks. Stojałowskiego razem z Stapińskim i do końca życia jego byli Mu wrogami, starając się go utrącić. Jakżeż to można teraz świecić ogarkiem zasługom śp. ks. Stojałowskiego, który był pierwszym budzicielem, wodzem, hetmanem ludu, co historja ruchu ludowego na wieki zapisała, a pochodnię bengalską Jakubowi Bojce, który oprócz „perełek i duperełek“ co piórem bądź co bądź trochę utalentowanem skrobał, innych zasług dla ludu polskiego niema.

„Chłopa polskiego“, którego on wydaje, kto weźmie do ręki, to zaraz przecież pozna, że to nie jest płód Jakuba Bojki, bo gdzie by on go staruszek, na starej pannie polityce ludowej spłodził, tylko zaraz poznać, że to jest „bącek“ p. Marjana Dąbrowskiego, który jeżeli się będzie chował, gruszki i melony na wierzbach będzie ludowi obiecywał, rosnął będzie na krzywdzie ludu, jeżeli tylko wrodzony spryt swego tatusia posiadał będzie.

Tak, panie Horydyski, rzecz się ma prawdziwie z Jakubem Bojką, co niniejszem w imię Abrahama Izaaka i Jakuba prostuję. *Jantek z Bugaja.*

Kronika.

Z Białej-Bielska i okolicy.

Epidemja odry. W okolicach Bielska i Białej wybuchła nagminnie epidemja odry. Z rozkazu władz wszystkie szkoły zostały zamknięte do 20. stycznia.

Nowe pismo polskie. Ukazał się tu nr. 1. „Zjednoczenia“, organu „Narodowego Chrześć. Zjednoczenia Pracy“ na polski Śląsk Cieszyński. Pismo to, poświęcone sprawom wyborów do Sejmu i Senatu, drukuje się w Katowicach w drukarni półurzędowej „Polski Zachodniej“.

Co znaleziono w Bielsku. Zegarek damski, klucz, torebka damska, pewną kwotę pieniężną. Do odebrania w biurze Dyr. Policji w Bielsku.

Spęd zwierząt w dniach targowych: 1. Dnia 10. stycznia 1928: koni, krów 80, buhaji 3, cieląt 8. Cena żywej wagi rogacizny 1·10 do 1·40. 2. Dnia 14. stycznia 1928: świń rzeźnych 64, prosiąt 153. Cena za 1 kg. trzody 2· do 2·40 zł. Cena za parę prosiąt 50 do 70 zł.

Wypłata doraźnych zapomog bezrobotnym pracownikom umysłowym za miesiąc styczeń 1028 roku. Zarząd Obwodywy Funduszu Bezrobocia w Bielsku podaje do publicznej wiadomości zainteresowanym bezrobotnym pracownikom umysłowym, że wypłata zapomóg doraźnych za m-c styczeń 1928 r. dla bezrobotnych pracowników umysłowych z powiatu bielskiego zostanie uskutecznioną w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia przy Starostwie w Bielsku (II. piętro pokój Nr. 10) w dniu 27-go stycznia b. r. o godzinie 10-tej, zaś bezrobotnym zamieszkałym w powiecie cieszyńskim w dniu 28. stycznia 1928 r. w Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy Starostwie w Cieszynie.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, zgłaszający się o zapomogi winni ponownie przedłożyć zaświadczenie Urzędu Gminnego o stanie rodzinnym i o czasie zamieszkiwania w danej miejscowości.

Bliższych informacji udziela każdorazowo Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia przy Starostwie w Bielsku.

Tradycyjna Zabawa Burey Polskiej w Bielsku odbędzie się dnia 1. lutego b. r. w sali hotelu „Prezydent“. Początek o godzinie 8·30 wieczorem. Komitet zaczyna wysyłać zaproszenia. Ponieważ przeoczenia nie są wykluczone, prosi Komitet wszystkich tych, którzy zaproszeń nie otrzymają, by zechcieli zgłosić się po nie do Sekretarjatu Szkoły Przemysłowej w Bielsku lub do ks. prof. Pohla.

Ilu pozyskałeś prenumeratorów „Placówki Kresowej“

Jak walczyła kompanja żywiecka z Ukraińcami?

List por. R. Drapelli do swego brata, jako przyczynek do historji walk kompanji żywieckiej, przedrukowujemy dosłownie.

Kochany Julku!

Dzień ostatni tj. 31. grudnia 1918 roku był dla mojej kompanji dniem ciężkim bo i mnie się lekki „streifszus“ przez lico i ucho z karabinu maszynowego dostał.

Rzecz miała się następująco: Dnia 31. grudnia 1918 rano, wyruszyliśmy z pułkiem kawalerji Dowbora Muśnickiego na wschód od Nowego Miasta.

Trzy do cztery kilometrów spotkaliśmy silne ukraińskie placówki, które artylerja nasza z górek spędziła.

Kulec i ja byliśmy daleko na przodzie i popukaliśmy sobie na ukraińców.

Za górkami była wieś Czyżki, gdzieśmy napotkali dosyć silny opór już z artylerją i karabinami maszynowemi.

Wieś wzięliśmy rozpędem, artylerja i maszynki ukraińskie zwiały, my za niemi do wsi odległej o 1000 kroków, skąd trzeba było ukraińców wyrzucać. Kulec i kilku innych zaszli z lewego boku, ja zaś z kilkunastu ludźmi z prawego i wyrzuciliśmy ich na wschód od Czyżek.

Na 1000 kroków na wschód od dworu z pagórka dwie kompanje ukraińskie ruszyły z dwoma karabinami maszynowemi do kontrataku.

Myśmy przyjęli ich silnym ogniem i mojemi maszynkami. Ukraińcy w nogi, my na pagórek za niemi. Z pagórka widzę na pół prawo, że ich artylerja ucieka drogą do wsi Ludowiska. Na jakie 2800 kroków próbuję dostać ją z maszynek i udało mi się ubić im dwa konie u armaty.

Przed nami jeszcze jeden pagórek gdzie ukraińcy znikli a za pagórkami wieś Belica, a za nią na wschód teren równy dosyć daleko, a trzeba było jeszcze wziąć ten pagórek i tam się usadowić. Ruszam dalej za niemi podchodzę na sam początek pagórka, drogi w górę jeszcze 200 do 250 kroków, szpica jest na jakie 30 do 40 kroków przed górką, gdy w tem następuje silny kontratak ukraiński zupełnie świeżym żołnierzem w sile 400 do 500 ludzi regularnego żołnierza z 8 karabinami maszynowemi.

Ruszają przez górkę, lecz silny ogień wstrzymuje ich i cofanie tak się dzieje trzy lub cztery razy. Lecz nasi ranni odchodzą. Ukraińcy zachodzą nam zupełnie nasz lewy bok, który kawalerja nam według rozkazu nie kryje — następuje odwrót, a nie odwrót bo ratunek życia.

Ukraińcy otwierają piekielny ogień — ludzie moi tak zmęczeni, że nie mogą biedz, pola roztajane czarnoziem wisi u każdego buta po 5 klg. Co kilkanaście kroków, ich karabiny maszynowe biją w nas aż hej! Trzeba wziąć pod uwagę, że nas było do 45 ludzi wraz z dwoma karabinami maszynowemi

Ukraińcy i tak zasłali rannemi i trupami prawie całą górę, bo Kulec i Dendys pracowali do otatniego naboju.

Niemożliwem było nam w tym ogniu zabrać rannych, a ci co tam pozostali są prawdopodobnie albo zabici albo dobici, a jest ich 7-miu. Mianowicie z karabinów maszynowych Edward Pawełek, Jan Wisiński, Arnold Enoch, Karol Kruczyński, zaś z kompanji Andrzej Zwardoń, Adam Grzyb i Gołek. Ci ludzie, nie wiadomo na pewne czy są zabici, lecz w każdym razie ciężko ranni i w niewoli.

Ranni w szpitalu w Przemyślu są- z karabinów maszynowych: plutonowy Michał Dendys, Antoni Zajączek, ranny ciężko kulą w piersi, zaś z kompanji: kapral Goryl, starszy żołnierz Michał Fijak i szeregowcy: Moron, Szczotka i Talik.

Rozbili naszą garstkę w puch, ale nie było czem dalej trzymać bo 40 spieszonych ułanów 400 kroków na prawo także się w tył cofło.

Jesteśmy dalej z kawalerją, narazie spokój a naturalnie stan mojej kompanji zero.

Sciskam cię serdecznie i pozdrawiam wszystkich w Żywcu, twój brat

Rudolf Drapela, porucznik m. p.

Żywieczczyzna może być dumną ze swych synów. (Przyp. red.)

Kronika

Z Żywca i okolicy.

Łodygowianie się żenią. W ostatnią niedzielę „spadło“ z ambony łodygowickiej szesnaście zapowiedzi. Brawo łodygowianie.

Bal T. S. L. zapowiada się nadspodziewanie dobrze. Będzie to najpiękniejsza i najelegantsza zabawa w tym karnawale w naszym mieście. Zaproszenia zostały już rozesłane.

„Opłatek“ dla członków Kółka Rolniczego w Sporyszu odbędzie się w dniu 22. stycznia.

Z nastrojów przedwyborczych. Zainteresowanie się wyborami w naszym mieście narazie bardzo małe. Po wystąpieniu p. Bielewicza z partji „Pracy“ partja ta nic nie „pracuje“. Wyborcy nie dadzą się wziąść na lep i pójdą do urny wyborczej według swoich przekonań narodowo-katolickich.

Teatr. We wtorek dnia 24. stycznia b. r. odegra Teatr Polski pod dyrekcją H. i Z. Barwińskiego ze Lwowa w sali „Sokoła“ w Żywcu. Nowość: „Bożek Domowego ogniska“, komedję w 3 aktach.

Z „Sokoła“. W niedzielę dn. 22. stycznia b. r. o godzinie 2 giej popołudniu, odbędzie się w gmachu „Sokoła“ Walne zgromadzenie Tow. Gimn. „Sokół“. Wieczorem tradycyjny „Opłatek“ dla członków i sympatyków tut. gniazda Sokolego.

Kino „Edison“. W sobotę dnia 21. stycznia b. r. i w niedzielę dnia 21. stycznia br. wyświetli Kinoteatr „Edison“ w Żywcu wielkie arcydzieło filmowe w 12 aktach p. t.: „Bestja morska“. W głównej roli genjalny tragik John Barrymore oraz piękna Dolores Costello. Film ten należy do najlepszych arcydzieł doby ostatniej.

Różne.

Przewrót w czytelnictwie gazet. Z dn. 1. stycznia została otwarta ruchoma wypożyczalnia czasopism p. t. „Lot“. Odtąd każde pismo można zaprenumerować prawie zadarmo na 1-szy, 1-gi, 3-ci lub dalszy tydzień od ukazania się numeru. Za każdy późniejszy tydzień opłata będzie odpowiednio zniżona. W ten sposób każdy może zaprenumerować za minimalną cenę dowolną ilość czasopism z jakiejkolwiek interesującej go dziedziny, a więc np. „Swiatowid“, „Przeglą sportowy“, „Kobieta w świecie i domu“ „Lotnik“, „Cyrulik warszawski“ i wiele innych.

Po bliższe informacje oraz wykaz czasopism zwracać się pod adresem firmy: Wypożyczalnia Czasopism „Lot“, Płock ul. Piekarska 5.

Przed weselem.

Wspomnij że se, rzekla Kasia,
do swojego chłopca Jasia,
coś mi pedzioł na odpuście,
ze mie weźnies w mięsopuście.

Nie odrzekłam Ci nic na to,
bo któż ludzkie serce zbada,
lec dziś scyrze prawie za to,
ze Cie mom — straśnie rada.

Zdaje mi sie we dnie w nocy
i w kościele i w robocie
i ze krążą twoje ocy
kole mnie, jak w kołowrocie

Zarosinko tęsknoś cuje,
przyznom sie jak na spowiedzi,
serce tłuce — krew horuje,
płaćmy Jasiu zapowiedzi.

Pobiezmy się ukochany,
nie dejzemi długo cekać,
zagrają nam Zadzielany.
Płoćmy zaros — poco zwlekać.

A Jaśkowi dusza gorze,
łzy z radości w ocach stoją,
szepce cicho Boze! Boze!
i całuje Kaśkę swoją.

Paweł Gołczyniak, Zadziele koło Żywca

Z TEATRU

T-wo teatru polskiego w Bielsku prawdopodobnie aby weselej nastroić członków swych przed Walnem zebraniem, w ostatnich czasach dało aż trzy arcywesołe rzeczy, a więc: komedję Moliera „Chory z urojenia“ i „Miłość czuwa“, oraz jeden występ kabaretowego zespołu warszawskich teatrzyków „Perskie oko“ i „Qui pro quo“. Zaznaczyć należy, że w obydwu komedjach dało się zauważyć umiejętną rękę reżysera. Raziły tylko nasze demokratyczne uszy takie wyrazy w moljerowskiej komedji jak „ty suko“ w odniesieniu się do służącej.

P. Ludwiżanka w komedji „Miłość czuwa“ była zachwycająca w swej naturalności. Widoczny znaczny postęp w jej grze od zeszłego roku.

Co do kabaretu, to były w tej wiązance purpurowe róże, lecz nie brakło i niepotrzebnych ostów, do jakich należy zaliczyć „Na majówce“. P. Rentgen nawet w Bielsku znalazł multum zwolenniczek, które nie zwarzając na złe spojrzenia swych mężów lub wielbicieli, gorąco oklaskiwały każde ukazanie się na estradzie wesołego pieśniarza i dowcipnisia.

Męskiej połowie naturalnie przypadły do gustu występy choreograficzne, szczególnie „Dziesięć żon Maharadży“. Bielskim zaś mniejszościom najwięcej podobał się „Rafałek jeszcze kawałek“. *Błękitny.*

Z życia organizacji

Sekretarjat Związku Ludowo Narodowego w Bielsku mieści się w Domu Polskim im. Ks. Stojałowskiego na placu Blichowym.

Czynny codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 15 ej do 18-ej. Członkowie Związku Ludowo-Narodowego i prenumeratorzy „Placówki Kresowej“, „Górala“, „Wieńca-Pszczółki“ z powiatów bielskiego, bialskiego, wadowickiego, makowskiego i Śląska cieszyńskiego, mogą się zgłaszać w sprawach: porad prawnych, bezrobocia, informacyjnych, delegowania mówców na zebrania itp.

Zgłoszenia mogą być osobiste ew. pisemne.

Kęty. Sekretarjat Związku Ludowo-Narodowego i organizacji zawodowej „Pracy Polskiej“ będzie otwarty w najbliższych dniach. Mieści się przy ulicy Świętokrzyskiej Nr. 252 (w domu p. Bojana).

HUMOR

MIĘDZY KOLEŻANKAMI.

Ela: Ty dzisiaj chodziłaś z Jankiem ryby łowić? I chwyciłaś co?
Zosia: Owszem — Janka.

FILUTERNIE.

Staszek: Cobyś zrobiła, gdybym cię pocałował?
Janka: Zawołałabym mamę.
Staszek: No i co potem?
Janka: Nic, bo mamy w domu niema.

W PODRÓŻY POŚLUBNEJ.

Ona: Powiedz, kochany, czy ty mi też każdą swoją myśl powiesz?

On (z entuzjazmem): Napewno, mój drogi kotku, ja ci nawet o takich rzeczach mówię, o których wcale nie myślę.

Bank Gospodarstwa Krajowego

W myśl § 16-go statutu przeprowadzone zostało w dniu 6. grudnia 1927 roku

II-gie LOSOWANIE

$4\frac{1}{2}\%$ i 4% listów zastawnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zasadzie reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 17. listopada 1926 r. LDOP. 2386/VI.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski" z dnia 27. grudnia 1927 r. Nr. 295. Tabele losowań są do przejrzenia i podjęcia w Oddziale Banku we Lwowie, jak również w Centrali Banku w Warszawie i jego innych Oddziałach.

Wypłata należności za wylosowane listy zastawne w ich pełnej wartości nominalnej, przerachowanej na walutę złotową, oraz za kupony pł. 31. grudnia 1927 r., tak od wylosowanych, jak i będących w obiegu listów zastawnych, nastąpi od dnia 31. grudnia 1927 r. począwszy w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie za przedłożeniem odnośnych odcinków wzgl. kuponów.

Oprocentowanie listów zastawnych wylosowanych ustaje z dniem 31. grudnia 1927 roku.

PRZETARG PUBLICZNY

Wydział dróg powiatowych w Bielsku zamierza oddać w drodze przetargu publicznego dostawę i wykonanie następujących robót drogowych:

1. **Na drogę powiatową Strumień—Bąków** (od dworca kolejowego do mostu na Knajce w Bąkowie)
   a) 400 m³ kamienia podkładowego 15 do 20 cm
   b) 210 m³ piasku rzecznego
   c) odwóz 700 m³ szutru ze stacji kolej. Strumień na powyższy odcinek drogi.
2. **Na drogę powiatową Stare Bielsko - Wapienica** (od kościoła rzym. kat. w Starem Bielsku do skrzyżowania się dróg Wapienica-Międzyrzecze)
   a) 1.500 m³ szutru
   b) 360 m³ piasku
3. **Na drogę powiatową Kamienica—Aleksandrowice** (od granicy miasta do szkoły ludowej w Kamienicy)
   a) 880 m³ szutru
   b) 240 m³ piasku
4. **Na drogę powiatową Bielsko—Bystra** (od restauracji Gensera w Mikuszowicach do Sanatorjum w Bystrej
   a) 50 m³ piasku
   b) odwóz 150 m³ szutru ze stacji kolej. w Bielsku.
5. **Na drodze pow. Komorowice — Mazańcowice** (od dworu p. Mecki do mostu przy kościele w Mazańcowicach)
   a) 450 m³ piasku
   b) odwóz 1.500 m³ szutru ze stacji kol. w Komorowicach
   c) 400 drzewek owocowych
6. **Na drogę powiatową Komorowice—Mazańcowice** (przy kościele w Mazańcowicach)
   a) 150 m³ kamienia podkładowego
7. **Na drogę powiatową Ligota—Landek** (od strażnicy w Ligocie do dworu p. Leitmetzera w Landeku)
   a) 400 m³ szutru
   b) 300 m³ piasku
8. **Na drogę powiatową Zabrzeg — Zarzecze** (od realności p. Gawlasa do Podjazu)
   a) 400 m³ piasku
   b) odwóz 1.000 m³ szutru z dworca kol. w Zabrzegu.
9. **Na drogę pow. Chybie—Landek** (5 km)
   a) odwóz 100 m³ żwiru z dworca kol. w Chybiu
10. **Na drogę powiatową Chybie—Drogomyśl**
   a) odwóz 200 m³ żwiru z dworca kolej. w Chybiu.
11. **Na drogę powiatową Jasienica—Rudzica** (od mostu na Jasionce)
   2 km w stronę Rudzicy
   a) 1.000 m³ szutru
   b) 200 m³ piasku
12. **Na ulicę Bialową w Bielsku** (granica miasta)
   a) 50 ton kostek do brukowania 18x18 x18 cm
   b) przebrukowanie 1.650 m² z dostawą potrzebnych materjałów.

Szczegółowe warunki obowiązujące dostawców i przedsiębiorców przy składaniu ofert będą wyłożone do wglądu w Biurze Wydział dróg powiatowych w Bielsku (ul. Sienkiewicza 9) począwszy od dnia 20. stycznia b. r. w godzinach od 8 do 15·30 oprócz niedziel i świąt i w tymże czasie można nabywać formularze ofertowe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18. lutego br. o godzinie 10·30 do którego to terminu należy składać oferty w zaklejonych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu l. 34 pod wyżej wskazanym adresem.

Oferty nie odpowiadające wymaganym warunkom nie będą rozpatrywane.

Wydział dróg powiatowych w Bielsku zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta i dowolnego podziału dostawy w całości lub częściowo oraz przeprowadzenie dodatkowego przetargu ustnego jak również ew. unieważnienia całego przetargu.

Przewodniczący **Dr. Józef Duda.**

Redaktor odpowiedzialny Józef Kajder, Żywiec, ul. Hr. Komorowskich 60 Naczelny redaktor: Edward Jan Zając, Bielsko, ul. Słowackiego 8
Odbito czcionkami: Drukarnia Stanisława Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Telefon Nr. 2324